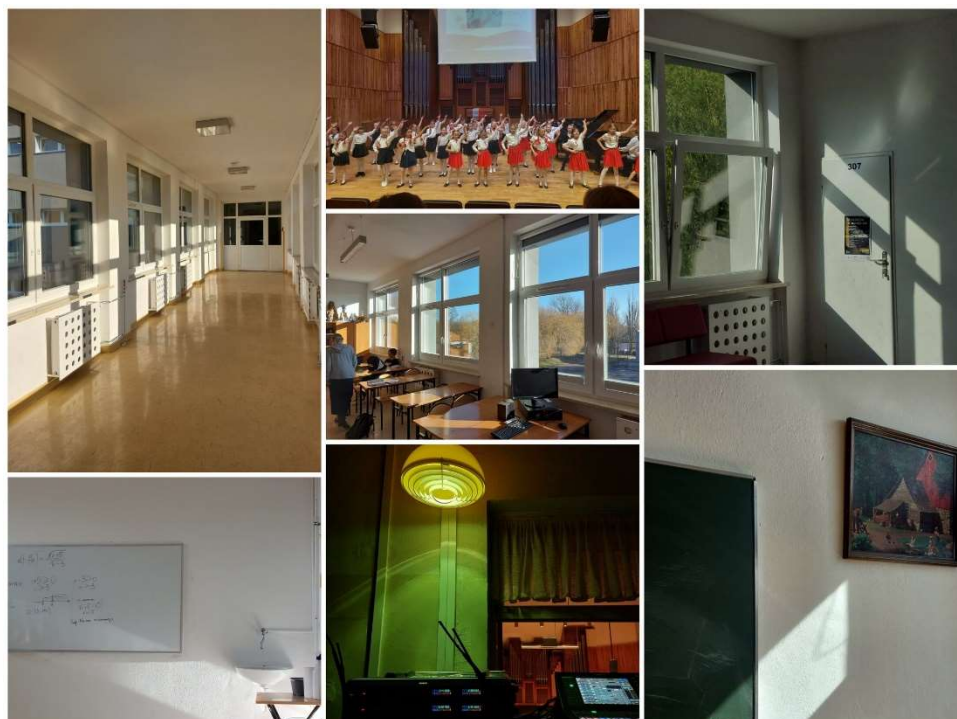


# magazyn **paauza**

Zespołu Państwowych Szkół Muzycznych im. Grażyny Bacewicz w Koszalinie

Nr 1 / 2022



**POWRÓT DO  
NORMALNOŚCI**

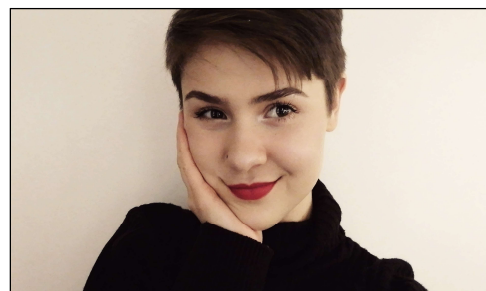
# WSTĘPNIAKI

Wydarzenia minionych miesięcy sprawiły, że i nasza „Pauza” musiała zrobić nieco dłuższą... pauzę. Jednak jeśli ma się to wiązać z niezwykłą radością i satysfakcją, jakie na nas czekają, to warto wrócić do dawnego rytmu - nawet jeśli początki mogą być trudne. Nadeszła wiosna, przestawiliśmy zegarki, pojawiły się pierwsze ciepłe dni. Pozwoliło nam to zauważyć, że pomimo wielu zmian, które siłą rzeczy zaszły w naszym życiu, rytm otaczającej nas przyrody nie pozostał zaburzony. A mówiąc o zmianach, mam na myśli także i te dotyczące samej gazetki. Zapoznając się z tym numerem, poznaacie nową Redaktor Naczelną, która wraz ze swoim Zespołem przygotowała dla Was wiele nowości i nową perspektywę. Zatem powiew świeżości zawitał także i u Nas, z czego bardzo się cieszę. Mam nadzieję, że jesteście równie podekscytowani! Jednak, aby nastąpiło coś nowego, coś musi się też i skończyć, – więc przedstawiając Wam nowy numer pod redakcją Amelii Zoruk-Głowackiej, żegnam się z Wami, w całości oddając się lekturze; zróbmy to razem, przy okazji mocno trzymając kciuki za nową „Pauzę”.



*Wiktoria Głabała*

W tym roku gazetka obchodzi 10 – lecie. Przyznam się, poprzednie numery czytałam ze łzami w oczach. „Pauza” jest albumem ostatnich lat naszej szkoły. Nowości, które teraz są już stare; maluchy, które w tym roku zdają maturę... Czytając to wszystko, byłam w szoku, jak szybko mija czas. Przez te lata nad wszystkim czuwała Pani Beata Piocha, a w tym roku – Pani Małgorzata Wrońska – Stawska. Gazetka pamięta trzy redaktor naczelne. Każda z nich zostawiła w „Pauzowej” historii swój ślad. Teraz na mnie przyszła kolej, abym mogła pisać ją dalej. Nie jestem w stanie wyrazić, jak bardzo jestem szczęśliwa z tego powodu. Gazetkę tworzą ludzie pełni pasji, a praca z nimi jest niesamowita. Zresztą sami zaraz zobaczycie, co udało nam się stworzyć w tym roku. Mamy miliony pomysłów, jednak z ich realizacją może być różnie. Nie wiadomo, co tym razem nas zaskoczy, bo ostatnie dwa lata były bardzo... nietypowe. Covid, zdalne vs stacjonarne, obecnie wojna na Ukrainie. Te wszystkie sytuacje zafundowały nam wiele stresu, a powrót do „normalności” może już nigdy nie nastąpić. Przynajmniej nie do takiej, jaką znaliśmy – liczę na to, że lepszej.



*Amelia Zoruk - Głowacka*

Redaktor naczelna: Amelia Zoruk – Głowacka

Opiekun magazynu: p. Małgorzata Wrońska – Stawska

Skład i łamanie: Błażej Kowalewski

Zdjęcia: dzięki uprzejmości p. Tomasza Tukajskiego

Redakcja tego numeru: Alisa Skrypnyk, Ewa Dutka, Jakub Bohdan, Amelia Zoruk – Głowacka, Karolina Lipska, Julian Mantyk, Błażej Kowalewski, p. Małgorzata Wrońska – Stawska, Weronika Nadzikiewicz, Alicja Polak, Katarzyna Turczynowicz, Wiktoria Głabała

# KRONIKA PAUZY – WYDARZENIA Z OSTATNICH 10 LAT

2011	<ul style="list-style-type: none"><li>• narodziny „Pauzy”, pojawiają się dwa numery,</li><li>• pre casting do Must Be the Music,</li><li>• warsztaty gitarowe z Domenico Ascione,</li><li>• ZPSM im. Grażyny Bacewicz w Koszalinie obchodzi swoje 30 – lecie,</li><li>• redaktor naczelna: Aleksandra Sławińska</li></ul>
2012	<ul style="list-style-type: none"><li>• radiowęzeł zostaje przeniesiony na drugie piętro,</li></ul>
2013	<ul style="list-style-type: none"><li>• warsztaty dziennikarskie,</li><li>• XX – lecie musicalu „Fatamorgana?”,</li><li>• projekt edukacyjny klas II OSM II stopnia pt. „Barwy Europy”,</li><li>• w Parku im. Książąt Pomorskich ma miejsce „Koncert nad wodą” uczniów koszalińskiego „Muzyka”,</li></ul>
2014	<ul style="list-style-type: none"><li>• rozpoczyna się remont sali koncertowej,</li><li>• otwarcie nowej siedziby filharmonii,</li><li>• projekt edukacyjny klas II OSM II st. - „Różni ludzie – jedna wspólnota”,</li><li>• koncert orkiestry Kamerton w Kołobrzegu,</li><li>• redaktor naczelna: Agata Czaplicka</li></ul>
2015	<ul style="list-style-type: none"><li>• inauguracja nowej sali koncertowej „Szkoła muzyczna – mieszkańcom Koszalina”,</li><li>• koncert na rzecz hospicjum,</li><li>• sukces orkiestry Kamerton na Ogólnopolskim Konkursie Orkiestr Szkolnych II stopnia,</li><li>• spotkanie z Łukaszem Jakóbczykiem,</li><li>• projekt edukacyjny klas II OSM II stopnia – „Boska podróż w czasie”,</li></ul>
2016	<ul style="list-style-type: none"><li>• premiera „Difficultatem exittibus” – musicalu, który powstał we współpracy uczniów klasy śpiewu p. Lucyny Górskiej i reżysera BTD, pana Marcina Borchardta,</li><li>• 25 – lecie chóru „Dysonans” ,</li></ul>
2017	<ul style="list-style-type: none"><li>• początek termomodernizacji,</li><li>• koncert na rzecz WOŚP</li></ul>
2018	<ul style="list-style-type: none"><li>• 60 – lecie „Muzyka”,</li><li>• obchody w naszej szkole 100 – lecia odzyskania niepodległości państwa polskiego,</li><li>• redaktor naczelna: Wiktoria Głabala</li></ul>
2019	<ul style="list-style-type: none"><li>• Numer specjalny – obchody 100 – lecia odzyskania niepodległości,</li></ul>
2020	<ul style="list-style-type: none"><li>• dzień promocji zdrowia,</li><li>• powstanie szkolnego klubu wolontariusza,</li><li>• wybuch pandemii Covid- 19,</li></ul>
2021	<ul style="list-style-type: none"><li>• warsztaty z taperowania i improwizacji,</li><li>• warsztaty perkusyjne i gitarowe,</li><li>• obchody 40 – lecia utworzenia klasy perkusji,</li><li>• redaktor naczelna: Amelia Zoruk – Głowacka</li></ul>

# WYWIAD Z PANIĄ BEATĄ PIOCHĄ – PIERWSZĄ OPIEKUNKĄ GAZETKI

## **Pauza: Skąd pomysł na powstanie gazetki?**

**Pani Beata Piocha:** Pomysł na powstanie „Pauzy”- nazwanej Magazynem Zespołu Państwowych Szkół Muzycznych - wyszedł od moich uczniów, głównie gimnazjalistów, ale i kończących OSM I st. Inicjatorką stworzenia periodyku była moja wychowanka, Ola Sławińska, która skrzyknęła grupę podobnych sobie zapaleńców. Zorganizowała 11 marca 2011 r. zebranie „założycielskie”, ja podjęłam się opieki nad zespołem i pismem - i maszyna ruszyła. Fachowych porad młodym dziennikarzom udzielali zaprzyjaźnieni z Olą: Błażej Papiernik, ówczesny redaktor gazetki „Tytuł” z I LO, i dziennikarz Michał Mętlewicz.

Myślę, że wszystko wyglądałoby inaczej, gdyby uczniom wcześniej nie spodobały się zadania dziennikarskie, jakie realizowali przy omawianiu lektur obowiązkowych, czyli gazetki związane z akcją *Zemsty* czy *Balladyny*, w klasach młodszych - *Szatana z siódmej klasy*. Podczas pracy w grupach widać było, że dzieciakom nie brakowało inwencji i świetnie się czuły w roli dziennikarzy. Więc gdy Oleńka powiedziała: *Dubois ma swoją gazetkę - dlaczego „Muzyk” miałby jej nie mieć?* – zgłosiło się wielu chętnych. Jeszcze więcej wzięło udział w warsztatach dziennikarskich, które odbyły się (również z inicjatywy Oli) w październiku 2012 roku.

Po Oli Sławińskiej, która w 2014 roku ukończyła szkołę, kolejnymi redaktorkami były Agata Czaplicka i Wiktoria Głabała. Można powiedzieć, iż utarła się tradycja, że w klasie maturalnej szefowa zespołu przekazywała pałeczkę młodszej koleżance na kilka kolejnych lat. Zespół dziennikarski systematycznie zasilali młodszy uczniowie, ale podstawą była zawsze grupa licealistów

## **Co znaczy dla Pani „Pauza”?**

To pytanie nieco kłopotliwe, ponieważ w pewnym momencie moja „opieka” nad „Pauzą” przerodziła się w wielką odpowiedzialność.

„Pauza” oznaczała wiele różnych działań. Zwalniałam uczniów na zebrania zespołu dziennikarskiego, dopilnowywałam ich obecności, notowałam pomysły. Ustalaliśmy, kto się, czym zajmie, czyli rozdzielaliśmy pracę jak w prawdziwym kolegium redakcyjnym. Trzeba było dopilnować, by teksty powstały i trafiły do mnie w terminie, szczególnie, że specyfika naszej szkoły wiąże się z bardzo dużym obciążeniem muzycznymi, co nie zawsze pozwalało dziennikarzom „Pauzy” zrobić wszystko na czas.

Zapał Oli był tak wielki, że zaangażowała w sprawy gazetki swoich bliskich i znajomych, którzy na pewnym etapie sponsorowali wydruk pisma w prawdziwej drukarni. Przez jakiś czas skład przygotowywał Pan Krzysztof Czarnecki - trafiały do niego teksty po mojej redakcji. Później objął nas patronat Pana Dyrektora Masłowskiego, a dzięki temu gazetka mogła w całości powstawać w szkole.

Podsuwać czy zatwierdzać pomysły na wywiady i felietony to jedno, ale korekta tekstów i złożenie numeru to zupełnie inna sprawa. Okazało się, że mnie to wszystko wychodzi najsprawniej, więc (już po odejściu Oli) „Pauza” stała się moim „dzieckiem”. Składałam strony, porządkowałam treść. Podejmowałam decyzje dotyczące szaty graficznej i układu zdjęć. Później przygotowywałam matryce z wydrukami stron. Panie z sekretariatu kserowały je w dużej ilości egzemplarzy, a nasi dziennikarze składali z tego kolejne numery w mojej sali.

Tym, których teksty znalazły się w gazetce, przysługiwały egzemplarze autorskie. Pozostałe przekazywaliśmy dyrekcji, bibliotece szkolnej, nauczycielom w pokoju nauczycielskim i rozdawaliśmy podczas dużych uroczystości szkolnych. Trzeba było tego dopilnować.

Niewątpliwie numery „Pauzy” stanowią dzisiaj cenne archiwum spraw szkolnych, podobnie jak kronika szkolna prowadzona przez panią Emilię Raczyńską, a skoro o niej mowa, to od 2013



roku na ostatniej stronie gazetki zamieszczamy - jako formę promocji wypoczynku na świeżym powietrzu – „migawki” z rajdów pieszych prowadzonego przez nią szkolnego koła PTTK „Presto”).

Stałym elementem stał się również felieton redaktorski, zwany „wstępniakiem”, w którym szefowa zespołu komentowała aktualne wydarzenia i zapowiadała treść numeru. Ktoś musiał wcześniej ten numer zamknąć.

Zdawaliśmy relacje z aktualnych wydarzeń, stałych koncertów, prezentowaliśmy sylwetki nowych (i „starych”) nauczycieli, chwaliliśmy się sukcesami naszych uczniów, udanymi projektami edukacyjnymi, promowaliśmy również twórczość niemuzyczną: w dziale „Nie samą muzyką muzyk żyje” pojawiały się wiersze, opowiadania, rysunki, zdjęcia, wywiady, pokazujące ciekawe uczniowskie pasje. Ktoś musiał to zebrać i uporządkować.

Ulubioną formą publicystyczną naszych dziennikarzy były i są wywiady. Gorzej z felietonem, ale i tu zdarzały się ciekawe teksty. I wszystkie one przeszły przez moje ręce. Składałam je w szpalty, uzupełniałam zdjęciami (ze źródeł redakcji lub z zasobów Pana Tomasza Tukajskiego).

Ostateczny kształt numeru zawsze był konsultowany z redaktorką naczelną, ale w sumie to ja spędzałam nad układem graficznym długie godziny. Tak to wyglądało do tej pory. Wszyscy się do tego przyzwyczaili, ale zdecydowanie pora na zmiany. Liczę na nie.

### **Który numer jest dla Pani najważniejszy?**

Każdy numer był ważny, ale szczególny sentyment mam do tego z relacją z obchodów dwudziestolecia „Fatamorgany”, no, i do tych z utworami literackimi (w końcu jestem polonistką), takich jak podwójny numer z 2014 roku czy ten z 2015, z tekstami nagrodzonymi i wyróżnionymi w zorganizowanym przeze mnie szkolnym konkursie literackim „Magiczna moc sztuki”.

Zawsze ceniłam dobrze przygotowane i rzetelnie przeprowadzone wywiady dziennikarzy „Pauzy” z naszymi nauczycielami i absolwentami, którzy dzielili się swoimi doświadczeniami z uczniami szkoły. Dzięki nim

można było nie tylko poznać bliżej życie rozmówców, ale też ich ciekawe refleksje, poglądy na sprawy muzyczne i nie tylko.

Bardzo lubię wracać do numerów, w których uczniowie - dziś już absolwenci lub zbliżający się do matury – pojawili się jeszcze jako dzieci (mieliśmy przecież w „Pauzie” wywiady nawet z pierwszoklasistami). Często też rozmawialiśmy z uczniami, którzy spełniali się w innych dziedzinach sztuki, choćby z tancerzami, dużo miejsca poświęcaliśmy też zespołom muzycznym, jakie zrodziły się na naszym szkolnym gruncie. Lubię dziś śledzić ich rozwój artystyczny. Pękam z dumy.

### **Jakie jest Pani najlepsze wspomnienie związane z „Pauzą”?**

Do takich wspomnień zaliczyłabym pierwsze urodziny „Pauzy” w mojej sali (z prawdziwym tortem) oraz dzień ciasteczkowy, kiedy to przy pomocy popularnego swego czasu „handlu domowymi ciastami” staraliśmy się zebrać fundusze na wydruk jednego z wczesnych numerów gazetki. Bardzo podobało mi się zaangażowanie uczniów, sam fakt, że im się chciało. Lubiałam też nasze zebrania redakcyjne, podczas których pełni zapału najmłodszy adept dziennikarstwa zgłaszali swoje, niekiedy zabawne pomysły.

### **Co jest największym wyzwaniem w pracy w gazetce?**

Największym wyzwaniem było zawsze zamknięcie numeru, dopilnowanie, by wszyscy, którzy chcieli coś przygotować, dostarczyli materiały, bo przecież teksty wywiadów trzeba było poddać autoryzacji. Reszta to była czysta przyjemność.

### **Jak się Pani czuje i czy brakuje Pani szkoły?**

Omijam szkołę, żeby nie czuć, że tęsknię (*śmiech*). Brakuje mi kontaktu z Wami, z uczniami –nie uczenia Was, a po prostu energii, jaka się z Wami wiąże. Staram się odpoczywać, spacerować, ćwiczyć. Angażuję się w różne działania artystyczne. Zaczęłam znowu malować, z czego się w sumie bardzo cieszę. Spełniam się też jako aktorka w koszalińskim Dialogu, zaangażowana przez znajomych do ciekawych projektów. Wciąż współpracuję z Radiem Koszalin, prowadząc



Pocztę Poetycką, i staram się to robić jak najlepiej, tym bardziej, że nasi słuchacze wywalczyli latem ubiegłego roku powrót audycji na antenę.

No, i na bieżąco przygotowuję się do nowej matury z języka polskiego, bo gdy tylko wrócę do moich „licealistów”, na niczym innym już nie będę mogła się skupić.

*Amelia Zoruk - Głowacka*

## WYWIAD Z PANIĄ ALEKSANDRĄ SŁAWIŃSKĄ – PIERWSZĄ REDAKTOR NACZELNĄ

**Pauza: To między innymi z Pani inicjatywy 10 lat temu powstała „Pauza”. Skąd taki pomysł?**

**Pani Ola:** Zazwyczaj nie wiemy, skąd biorą się nasze najlepsze pomysły. Idąc tym tokiem myślenia, ja również nie wiem, choć wątpię, że był to pomysł zupełnie przypadkowy – w przypadki nie wierzę. Wiem też, że pomysł ten był wartościowy, a świadczy o tym co najmniej jeden fakt: nasz dzisiejszy wywiad z okazji 10-lecia „Pauzy”. Uważam, że to, co wartościowe, przetrwa próbę czasu. Tak jest i w tym przypadku. Można więc przewrotnie powiedzieć: „Pauza” trwa już bardzo długo, mimo tego, że wciąż słyszymy nowe melodie i rytmy w salach i na korytarzach ZPSM.

**Jak wspomina Pani początki „Pauzy”?**

Porównałabym je do walki o marzenia... wygranej walki o marzenia.

**Jak została Pani redaktor naczelną?**

W procesie demokratycznych wyborów, ale to było naturalne, bo byłam inicjatorką pomysłu i „szefową” projektu dużo wcześniej, niż stało się to oficjalnie.

**Czego nauczyła Panią gazetka?**

Pewnie sztuki negocjacji... To wcale nie było takie oczywiste, że szkoła muzyczna powinna wydawać własną gazetkę szkolną, tak jak popularne ogólniaki, czyli „Bronek” i Dubois. Trzeba było więc dużo rozmawiać, a te rozmowy to były czyste negocjacje...



**Przeglądając pierwsze wydania gazetki, moją uwagę bardzo przyciągnęły Pani „wstępniaki”. Były one bardzo refleksyjne. Skąd czerpała Pani na nie inspiracje?**

Miło mi, że dostrzega w nich Pani taką wartość. Inspiracje do tych krótkich dziennikarskich form czerpałam z życia, które bacznie obserwowałam.

**Czym obecnie się Pani zajmuje? Czy nadal Pani życie związane jest z muzyką?**

Jestem wykładowcą Państwowej uczelni wyższej – Uniwersytetu Szczecińskiego (właściwie to stanowisko nazywamy pracownikiem naukowo-dydaktycznym), prowadzę swój psychologiczny gabinet on-line i pracuję w prywatnej szkole muzycznej jako nauczyciel gry na fortepianie. Wszelkie wymienione zajęcia wynikają z mojego wykształcenia, które zdobyłam w Uniwersytecie Szczecińskim i Akademii Sztuki.

**Czy kiedyś wiązała Pani przyszłość z dziennikarstwem?**

Wiązałam ją z szeroko pojętym humanizmem. Humanista nie ogranicza się do jednej dziedziny – chce rozwijać się wciąż i spełniać korzystając ze wszystkiego, co piękne. Niegdyś taka postawa była często spotykana.

Na przykład pionier polskiej psychologii profesor UJ Stefan Szuman, był jednocześnie lekarzem chirurgiem, pianistą i pedagogiem. Proszę zobaczyć, jak bogate i ciekawe miał dzięki temu życie! Moja postawa „humanistyczna” spotkała się w czasach liceum zarówno z aprobatą, jak i krytyką. To normalne. Chciałabym jednak skorzystać z tej wyjątkowej okazji naszej rozmowy i przekazać Uczniom Naszej Szkoły, że muzyka, jako dziedzina sztuki, jako wartość estetyczna, której profesjonalnie uczymy się tutaj, nie zamyka żadnych dróg – otwiera je, bowiem poszerza nasze horyzonty i uwrażliwia, a także rozwija poznawczo i intelektualnie. Dlatego warto, jeśli Ktoś ma takie w sobie pragnienie, studiować na przykład więcej niż jeden kierunek studiów. Why not? Take a crazy Chance.

#### **Która „część” gazetki była Pani ulubioną?**

Strona tytułowa, choć podobno nie powinno się „dzieła” oceniać „po okładce”.

#### **Jak wspomina Pani naszą szkołę?**

Bardziej niż szkołę, wspominam Osoby, które w niej poznałam. W szczególności moją ówczesną Wychowawczynię, nauczyciela języka polskiego – Panią Beatę Piochę. To jedna z dwóch Osób w moim życiu, dzięki którym ukształtowała się moja osobowość, dzięki którym „wzrastam” duchowo, emocjonalnie i intelektualnie.

## **WYWIAD Z DRUGĄ REDAKTOR NACZELNĄ PAUZY – AGATĄ CZAPLICKĄ**

**Pauza:** Byłaś drugą redaktorką naczelną „Pauzy”. Jak nią zostałaś?

**Agata Czaplicka:** Koniec nauki Oli Sławińskiej w naszym „Muzyku” stał

Drugą tak ważną Osobą jest mój obecny opiekun naukowy – wieloletni wykładowca KUL dr Zbigniew Piłat, który czuwa nad pisaniem przeze mnie doktoratem. Moje

obecne główne miejsce pracy, czyli Instytut Psychologii Uniwersytetu Szczecińskiego, również – tak jak i ZPSM – postrzegam przez pryzmat zawartych znajomości, które sprawiają wiele radości (pozwolę sobie tu pozdrowić mojego serdecznego Kolegę dra Adama Falewicza). Myślę, że to nie mury, a Ludzie, tworzą atmosferę danych miejsc, choć niewątpliwie, są w Polsce takie uniwersytety, których budynek zachwyca (choćaby Katolicki Uniwersytet Lubelski).

W ZPSM przyjaźniłam się z Roksana Kwaśnikowską (dziś wykładowczyni skrzypiec na UMFC), Karoliną Gustaw (skrzypaczką filharmonii olsztyńskiej), moim totalnym przeciwieństwem – Damianem Skoczykiem, z którym przetańczyliśmy (od 4. Klasy szkoły podstawowej) niejedną szkolną dyskotekę; z Wiktorem Jarym (moim jeszcze większym przeciwieństwem); Staśkiem Aleksandrowiczem (po prostu przeciwieństwem) i Tali Jarzęcką (dziś utytułowaną tancerką, właścicielką szkoły tańca HoodMood). Nie zaskoczę Pani, gdy powiem, że Oni wszyscy należeli swego czasu do redakcji „Pauzy”?

*Amelia Zoruk-Głowacka*

się początkiem mojej kilkuletniej przygody z Pauzą, która, jak widać, w pewnym sensie wciąż trwa, tym razem dając mi możliwość znalezienia się po tej „drugiej stronie”.



#### **Jak wspominasz gazetkę?**

Praca nad „Pauzą” była dla mnie ciekawym doświadczeniem współpracy z uczniami, nauczycielami i wspianymi absolwentami naszego „Muzyka”, którą do dziś pamiętam

i czule wspominam jako ubogacający element mojego kształcenia.

### **Czego nauczyła Cię „Pauza”?**

Możliwość współtworzenia Pauzy wraz z p. Beatą Piochą, bez której wsparcia gazetka by pewnie nie istniała, dała mi przede wszystkim możliwość sprawdzenia i doskonalenia swoich sił na polu dziennikarskim.

### **Która „część” gazetki była Twoją ulubioną?**

Pamiętam, że najlepiej wspominam rozmowy - wywiady, które miały przyjemność przeprowadzić z inspirującymi osobowościami na przestrzeni tych kilku lat dowodzenia „Pauzą”, a także pisanie „wstępniaków”.

## **WYWIAD Z TRZECIĄ REDAKTORKĄ NACZELNĄ PAUZY – WIKTORIĄ GŁĄBAŁĄ**

**Pauza:** Byłaś trzecią redaktorką naczelną „Pauzy”. Jak nią zostałam?

**Wiktorija:** Gdy ukończyłam szkołę podstawową, otrzymałam stypendium, które zakładało, że powinnam dalej rozwijać się w kierunku przedmiotów, z których szło mi najlepiej. Padło - między innymi - na język polski, dlatego w klasie pierwszej gimnazjum zaczęłam współpracować z „Pauzą”. Na początku tworzyłam dość krótkie teksty: rozmowa z serii „Poznajemy naszych Belfrów” oraz polecane przeze mnie książki. Rok później otrzymałam propozycję, by przejąć

### **Czym obecnie się zajmujesz?**

Obecnie mieszkam w Madrycie, w którego pięknie, języku i kulturalnym bogactwie zakochałam się krótko po zwieńczeniu nauki w „Muzyku”. Studiuję pedagogikę i pracuję w jednej z tutejszych szkół językowych. Od niedawna śpiewam też w Madryckim Chórze Młodzieżowym, co zawdzięczam w dużej mierze kształceniu, jakie otrzymałam podczas cudownych lat spędzonych na ul. Fałata 32.

### **Jak wspominasz naszą szkołę?**

Za każdym razem jak wracam myślami do lat spędzonych w murach „naszej” szkoły, bo nigdy nie przestanie być moją, wspominam ten czas, jako wspaniały i niezwykle ubogacający w moim życiu. Czas, w którym nawiązałam przyjaźnie trwające do dziś, realizowałam swoje cele i rozwijałam się na wielu polach, bo w końcu (nie) samą muzyką muzyk żyje

*Amelia Zoruk - Głowacka*

pałeczkę po Agacie, która wtedy kończyła już szkołę. Pomysł ten wyszedł oczywiście od Pani Beaty Piochy, a ja bardzo

ucieszyłam się na tę wiadomość, ponieważ wiedziałam, że w ten sposób będę mogła nauczyć się jeszcze więcej.

### **W okresie, kiedy byłaś redaktorką, wybuchła pandemia. Jak wyglądało wtedy działanie gazetki?**

Działanie gazetki - podobnie jak wiele innych rzeczy z tamtego okresu - zostało zawieszona. Każdy musiał przyzwyczać się do nowej, trudnej sytuacji, w jakiej się znaleźliśmy, więc praca nad „Pauzą” siłą rzeczy zeszła na dalszy plan.





## **Które wydanie „Pauzy” wspominasz najlepiej i dlaczego?**

Wydawać by się mogło, że najlepszym wspomnieniem będzie wydanie, nad którym czuwałam już jako redaktor naczelna, bo to jednak nowość czy pewna euforia, ale wbrew pozorom najmilsze wspomnienia mam z numerem, w którym po raz pierwszy dołożyłam cegiełkę do jego powstania. Nadal pamiętam, z jakim zaciekawieniem czytałam tamto wydanie! Byłam dumna nie tylko z pierwszego wywiadu, jaki udało mi się przeprowadzić, ale też z pracy moich – często starszych – koleżanek i kolegów. Już sam fakt istnienia szkolnej gazetki był dla mnie ekscytujący, bo w mojej poprzedniej szkole nie istniało nic podobnego.

## **Czego nauczyła Cię gazetka?**

Na pewno dzięki niej rozwinęło się moje wyobrażenie na temat tego, jak faktycznie może wyglądać praca nad czasopismem czy każdym innym grupowym projektem. Stałam się również i odważniejsza, bowiem przeprowadzenie wywiadu z osobą, z którą to właśnie wtedy rozmawia się po raz pierwszy, nie zawsze jest łatwe. Zatem bycie częścią takiego projektu jak „Pauza” jest zdecydowanie rozwijające – i to w wielu różnych sferach.

## **W tym roku kończysz edukację w naszej szkole. Co chciałabyś przekazać młodszym kolegom i koleżankom?**

Wiem, że kolejne lata mogą być dla Was ciężkie. Będą dni i lepsze, i gorsze – ale z każdego dnia można wyciągnąć coś dobrego: chociażby to, że być może dla kogoś byliście jednym z niewielu powodów, dla których ta osoba uznała, że jej dzień zdecydowanie należy zaliczyć do tych lepszych; a może to właśnie dziś zauważyliście choćby najmniejszy postęp w kształtowaniu swoich umiejętności, a to znak, że powinniście być z siebie niesamowicie dumni; albo, najzwyczajniej w świecie, daliście z siebie tyle, na ile danego dnia było Was stać. Mam nadzieję, że dla wielu z Was dalsze lata nauki w tej Szkole będą obfitować w cudowne wspomnienia i... będziecie szczęśliwi – tak po prostu.

*Amelia Zoruk-Głowacka*

# SKĄD SIĘ WZIAŁ I CZYM BYŁ (JEST) ROMANTYZM?

Obchodzimy w tym roku 200-lecie romantyzmu w literaturze polskiej. Każdy uczeń wie (lub powinien wiedzieć), że tę epokę literacką liczymy od 1822 roku, kiedy to pod koniec maja, w Wilnie, spod prasy drukarni Zawadzkiego wyszedł I tom *Poezji* Adama Mickiewicza, zawierający *Ballady i romanse*. Nikt nie mógł wówczas przypuszczać, że niewielki tomik gruntownie odmieni polską literaturę. W tymże 1822 roku ukazało się także polskie wydanie *Cierpień młodego Wertera*, powieści w listach Johanna Wolfganga Goethego z 1774 roku, uważanej za utwór prekursorski wobec romantycznej epoki. Sam Goethe uważał się za przedstawiciela klasycyzmu, a swoje dzieło raczej nazywał sentymentalnym. Gdzie w takim razie należy szukać początków romantyzmu?

Tropy historycznoliterackie prowadzą do Anglii, do twórczości Williama Samuela Wordswortha, autora *Wstępu do ballad* w wydanych po raz pierwszy w 1798 roku (roku urodzenia Adama Mickiewicza) tomie *Ballady liryczne*. Ważniejsze od pierwszego okazało się drugie wydanie *Ballad lirycznych* z 1802 roku, ze *Wstępem* Wordswortha, w którym wyjaśniał on, jak rozumie poezję, czym jest poezja romantyczna oraz kim jest poeta romantyczny. Nieprzypadkowo Adam Mickiewicz do wierszy w I tomie *Poezji* dołączył osobny zbiorek – *Ballady i romanse*. Był to, bowiem zaczerpnięty od Wordswortha pomysł, że ballada najlepiej spełnia postulat gatunku romantycznego. Za cechę odróżniającą utwór romantyczny od innych stylizacji Wordsworth uznał przede wszystkim synkretyzm, czyli połączenie w jedną całość cech epiki, liryki i elementów dramatycznych. Kolejnym wyróżnikiem były motywy nadprzyrodzone oraz paralelizm dwóch rzeczywistości: świata doczesnego, zmysłowego, rzeczywistego i świata metafizycznego, pozazmysłowego, nadprzyrodzonego. Niezwykle ważnym

bohaterem romantycznym stała się natura – partner człowieka, gwarant sensów i wartości. Jeśli człowiek naruszy zasady moralne i postępuje nieetycznie, przyroda wymierza mu sprawiedliwość. Dalej jako cecha romantyczna pojawia się tajemnica. Stąd biorą się niedopowiedzenia w fabule lub treści wręcz sprzeczne ze sobą. Jeśli ktoś chce posługiwać się wyłącznie racjonalnym poznaniem, musi wiedzieć, że ballada wymyka się takiemu systemowi.

Spoiwem wymienionych cech stała się romantyczna wrażliwość i uczuciowość, którą Wordsworth wyraził w następujący sposób: *Każda dobra poezja jest spontanicznym wybuchem głębokich uczuć. Źródłem poezji jest ludzkie uczucie, wrażliwość, a nie rozumowy porządek*. Teoria ta podkreślała, że poezja jest przede wszystkim związana z kategorią uczucia, doświadczenia. Mniej istotny, zdecydowanie drugoplanowy, jest jej aspekt formalny, czyli znajomość reguł warsztatowych, umiejętność rymowania, tak ważna dla poprzedników z epoki oświecenia, którzy bardzo cenili sobie poradniki sztuki rymotwórczej. W romantycznej koncepcji twórca staje się poetą nie dzięki temu, że dobrze (sprawnie) pisze wiersze, ale dlatego, że głęboko czuje. Uczucie leży u podstaw ekspresji poetyckiej.

Ważną kwestią dla romantyków było pytanie: jaki powinien być język poezji? Otóż powinien być codzienny, potoczny, pomocny w obrazowym kształtowaniu się naszych myśli w stanie wzruszenia. Wyobraźnia pomaga poecie wykreować z sytuacji zwyczajnej rzecz niezwykłą i dotrzeć do emocji czytelnika. Dlatego programowa ballada Mickiewicza *Romantyczność*, poprzedzona jest mottem z Szekspira, patrona romantyków: *Widzę... Gdzie? – Przed oczyma duszy mojej*. Dusza, oko wewnętrzne, stanie się w poezji równoprawną siłą służącą do poznawania świata. Kiedy Starzec z *Romantyczności* będzie nawoływał: *Ufajcie memu oku i szkielku, nic tu nie widzę dokoła...*, narrator, pielgrzym w miasteczku, odpowie: *Dziewczyzna czuje – (...) – A gawiedź wierzy głęboko. Czucie i wiara silniej mówi do mnie niż mędrca szkielko i oko*.

W *Wielkiej Improwizacji* w III części *Dziadów* zaś dopowie: *Uczucie spali, czego myśl nie złamie*.

W postaci Starca rozpoznajemy osobę bardzo zasłużonego dla nauki polskiej Jana Śniadeckiego, zagorzałego przeciwnika metafizyki i wszelkich spraw irracjonalnych. To nie przypadek, że w owym 1822 roku ukazała się jego rozprawa – *Filozofia umysłu ludzkiego*, w której bronił wszystkich norm i zasad związanych z racjonalnym pojmowaniem rzeczywistości. Poznawanie świata przy pomocy *szkiełka i oka*, jego zdaniem, polega na tym, że bodźce zewnętrzne zbieramy i segregujemy przy pomocy rozumu. Jan Śniadecki, człowiek oświecenia, tę metodę uważa za jedyne właściwy sposób opisywania realnego otoczenia. Mickiewicz, wychowanek Uniwersytetu Wileńskiego, znając jego poglądy i buntując się przeciwko nim, wprowadza do literatury nowe elementy, które rozpoczynają spór światopoglądowy, zakończony uformowaniem się pełnoprawnej, romantycznej koncepcji poznania.

Może ktoś zapyta, dlaczego w artykule o polskim romantyzmie tyle miejsca poświęcono teorii romantyzmu poety angielskiego, Wordswortha. Wyjaśnienie jest proste. Działający w samokształceniowym kole filomatów i filaretów Mickiewicz, interesował się nowinami literackimi w całej Europie, a znając docelowo czternaście języków, w tym dwa starożytne, wiele z tych nowości poznawał w oryginale. Mimo barier poznawczych, jakie stwarzał zaborca, znajomość obcych języków pozwalała poecie te ograniczenia przekraczać lub niwelować.

Mickiewicz swobodnie czerpał z nowości literatury angielskiej, niemieckiej, francuskiej, włoskiej i innych. Będąc człowiekiem wrażliwym i uczuciowym, wykorzystał szansę, jaką otworzyły przed nim reguły nowej poezji romantycznej. Stworzył niezapomniane strofy o tym, co czuł, kochał i w co wierzył, tym, co w jego życiu miało wartość największą: miłość prawdy, sprawiedliwość, więź z ojczyzną, piękno natury, życie ludzi prostych, otwartość na inne kultury, ludzkie emocje i zachwyty nad pięknem świata. Człowiek tu na Ziemi, przebywa tylko raz, ale geniusz artystyczny poety może sprawić, że zostawi on po sobie piękną, mądrą, głęboką, nieśmiertelną poezję, mówiącą głosem każdego i trafiającą nieustannie już przez dwieście lat do serc czytelników.

*Małgorzata Wrońska-Stawska, nauczyciel języka polskiego*

# WOJNA NA UKRAINIE

24 lutego 2022 roku całym światem wstrząsnęła informacja o inwazji Rosji na Ukrainę. Wiele rodzin wyjechało za granicę, uciekając przed wojną. Wiele osób wciąż oddaje swoje życie za wolność ojczyzny. Ciągłe słyszymy o okrucieństwach, które dzieją się za granicami naszego państwa. I staramy się pomagać, jak tylko możemy. Całym sercem jesteśmy z Ukrainą. Україно, ми з тобою.



## Spróbuj opiewać okaleczony świat - Adam Zagajewski

*Pamiętaj o długich dniach czerwca  
i o poziomkach, kroplach wina rosé.  
O pokrzywach, które metodycznie zarastały  
opuszczone domostwa wygnanych.  
Musisz opiewać okaleczony świat.  
Patrzyłeś na eleganckie jachty i okręty;  
jeden z nich miał przed sobą długą podróż,  
na inny czekała tylko słona nicość.  
Widziałeś uchodźców, którzy szli donikąd,  
słyszałeś oprawców, którzy radośnie śpiewali.*

Stworzył niezapomniane strofy o tym, co czuł, kochał i w co wierzył, tym, co w jego życiu miało wartość największą: miłość prawdy, *Powinieneś opiewać okaleczony świat.*

*Pamiętaj o chwilach, kiedy byliście razem  
w białym pokoju i firanka poruszyła się.  
Wróć myślą do koncertu, kiedy wybuchła muzyka.  
Jesienią zbierałeś żołądzie w parku  
a liście wirowały nad bliznami ziemi.  
Opiewaj okaleczony świat  
i szare piórko, zgubione przez drozda,  
i delikatne światło, które błądzi i znika  
i powraca.*



# ŚWIĘTO PERKUSJI, CZYLI 40. ROCZNICA POWSTANIA KLASY PERKUSJI

Tematem naszego wywiadu z nauczycielem wydziału perkusji - panem Łukaszem Lewczakiem, były obchody 40 - lecia powstania klasy perkusji. Jednak nim przejdziemy do naszego głównego wątku, powinniśmy zapoznać się z historią założenia tego wydziału w naszej szkole. Klasa perkusji powstała w 1980 r., założona przez pana Wojciecha Bałdysa. Był to jedyny nauczyciel perkusji, który pracował do 2008 r. Pan Łukasz stwierdza, że za czasów ówczesnego nauczyciela dużo się działo. Przykładowo, stworzył On festiwal perkusyjny „Solo i w zespole”, który miał ponad 20 edycji. Założony został również już niefunkcjonujący zespół perkusyjny, który grał koncerty na całym świecie. Dużym osiągnięciem zespołu było nagranie kasety VHS oraz płyty CD. W 2008 r. pojawiło się dwóch nowych, wspaniałych nauczycieli - pan Robert Kwiatkowski oraz pan Łukasz Lewczak, którzy są z nami do teraz. Skonstruowali oni dwa nowe zespoły – „Badabum”, składający się z uczniów I st. oraz drugi „Łubudubu” dla uczniów II st. Reprezentują oni naszą szkołę na warsztatach w wielu polskich miastach, np. w Poznaniu.

Jeśli chodzi o 40- lecie klasy perkusji, to miało się ono odbyć w roku szkolnym 2020/2021.

Niestety, z powodu Covid- 19, zostało ono przełożone na ten rok.

Pan Łukasz Lewczak

poinformował nas, że wszystko było już dopięte na ostatni guzik, ale koronawirus pokrzyżował wszystkie plany. Pomimo wielu przeszkód jubileusz w końcu mógł się odbyć.



Są jednak plusy „lockdownu”. Pan Łukasz podczas kwarantanny wciąż prowadził przygotowania do obchodów 40 – lecia.

Nie przypadkiem spotkanie zostało nazwane „Solo i w zespole”. Pan Łukasz Lewczak nie zaprzecza, że nazwa miała nawiązywać do poprzednich festiwali organizowanych w Koszalinie, które nosiły taką samą nazwę.

Całe warsztaty trwały trzy dni. „Udało się ściągnąć wielu absolwentów naszej szkoły, którzy zagrali na koncercie finałowym” – mówi nauczyciel perkusji. Jak sami mogliśmy zobaczyć w piątek, zagrali m.in. pan Piotr Robak (pierwszy absolwent klasy perkusyjnej w Koszalinie) i pan Sebastian Demydczuk.

W warsztatach brali również udział pan Jacek Chojnacki i pan Zbigniew Lange. Niestety, nie wszystkie osoby mogły dotrzeć na jubileusz z powodu pandemii. Ważnym gościem był również pan Wojciech Bałdys. Nauczyciel jest zadowolony ze swoich uczniów oraz organizacji przedsięwzięcia. Jeśli jesteście zainteresowani historią klasy perkusji lub chcecie dowiedzieć się więcej, zajrzyjcie na tę stronę: <http://perkusia.zpsm.pl/>.



*Karolina Lipska i Julian Mantyk*

# WARSZTATY KOMPOZYTORSKIE

1 marca 2022 r. w naszej szkole odbyły się warsztaty kompozytorskie pt. „Kompozytorem być”. Uczniowie klas 4 – 6 OSM II st., zainteresowani tematem oraz nauczyciele mogli uczestniczyć w tych warsztatach pod przewodnictwem p. Anny Roćławskiej-Musiałczyk z Akademii Muzycznej w Gdańsku.



P. Anna Roćławska-Musiałczyk jest kompozytorką, aranżerką, pianistką i dyrygentką. Podczas zajęć uczniowie dowiedzieli się, jak zacząć komponować, poznali nowe techniki kompozytorskie i odkryli, czym jest taperowanie - sztuką przeszłości czy przyszłości. Ponadto podczas warsztatów uczniowie mogli doświadczyć gry na żywo przez wykładowcę oraz wspólnie improwizować przy fortepianie do wybranych filmów i animacji. W planie uwzględniono także indywidualne konsultacje kompozytorskie dla osób chętnych. Warsztaty poszerzyły nasze horyzonty dotyczące nie tylko komponowania, lecz także taperowania, czy samej improwizacji i zabawy muzyką.

*Weronika Nadzikiewicz*

## POZNAJEMY NASZYCH BELFRÓW – WYWIAD Z PANIĄ MAGALENĄ KRASOŃ-CIBĄ

**Pauza: Jak się Pani czuje w naszej szkole?**

**Pani Krasoń - Ciba:** W waszej szkole czuję się wyjątkowo dobrze, bo jest tu zupełnie inny klimat, niż w tzw. zwykłych szkołach. Jest to szkoła artystyczna, dzięki temu czuć pewne uduchowanie młodzieży oraz nauczycieli i to bardzo mi się podoba. Kocham też muzykę, dlatego jest mi to bliskie.

**Skąd zamiłowanie do języka niemieckiego?**

Zaczęłam się uczyć języka niemieckiego w podstawówce. Kiedyś nie było języka angielskiego, tylko właśnie niemiecki i rosyjski. Lubię języki obce. Również nauczyciel, który potrafił zaszcześcić pasję do tego języka, odegrał dużą rolę.



**Czyli mówi Pani jeszcze w jakiś innych językach obcych?**

Uczyłam się francuskiego i rosyjskiego, angielskiego też się uczyłam już później, sama robiłam kursy. Jestem samoukiem i też potrafię porozumiewać się podstawowo w tych językach.

### **Co Pani robi w wolnym czasie?**

Jestem osobą, która nie lubi siedzieć i oglądać telewizji, więc raczej staram się żyć aktywnie. W wolnym czasie chodzę na basen. Mam dużego psa, dlatego lubię spędzać z nim czas, szkolić go, spacerować. Zimą lubię jeździć na nartach, łyżwach. Bardzo lubię aktywnie spędzać czas, zawsze mam coś do zrobienia [śmiech].

### **Co najbardziej Pani lubi w swojej pracy?**

W swojej pracy? Na pewno to, że mogę przekazywać to, co lubię - czyli właśnie język. Kiedyś przypadł mi do gustu i też bym chciała, żeby komuś się spodobał, może do kogoś trafię. Lubię kontakt z młodzieżą i tę atmosferę - inną niż w zwykłych szkołach.

### **Gdzie się Pani widzi za 5-10 lat?**

Oj, ciężko w ogóle mówić o przyszłości. Staram się żyć bardziej tu i teraz, trzeba czerpać radość z życia, satysfakcję z tego, co jest teraz. Aktualnie jest mi bardzo dobrze, jak tak będzie za 5-10 lat, to będę bardzo szczęśliwa.

### **Wspominała Pani, że lubi Pani muzykę. Jakiego słucha Pani gatunku?**

Słucham różnych rodzajów muzyki. Sama też grałam na gitarze i fortepianie, chodziłam do szkoły muzycznej pierwszego stopnia, więc muzyka jest mi bliska. Z tego powodu może problemy uczniów nie są mi obce, bo wiem, z czym się mogą borykać. Lubię bardzo muzykę poważną, ale też starego dobrego polskiego rock'a, jakiś dobry pop, Prince'a. Jest wiele rzeczy świetnych rzeczy, których można słuchać. Na pewno nie lubię disco polo [śmiech]. Nawet „ludowiznę” lubię, jak jest fajna, to chętnie posłucham.

### **Rozumiem, bardzo dziękuję za wywiad.**

*Jakub Bohdan i Ewa Dutka*

# POZNAJEMY NASZYCH BELFRÓW – WYWIAD Z PANIĄ MAŁGORZATĄ WROŃSKĄ-STAWSKĄ

**Co skłoniło Panią do tego, żeby zostać nauczycielką języka polskiego?**

Od dziecka fascynowało mnie słuchanie opowieści. Szybko nauczyłam się czytać i zainteresowały mnie książki. Ogromnie lubiłam poznawać nowe historie, fabuły. Bardzo poruszały moją wyobraźnię. Kiedy byłam jeszcze w szkole podstawowej, zaczęłam pisać opowiadania i inne proste formy literackie. Na etapie szkoły średniej odkryłam, że utwory są ze sobą powiązane na najróżniejsze sposoby, np. poprzez wędrujące wspólne motywy, ale także dostrzegałam w kolejnych etapach powstającej twórczości lubiłam poznawać nowe historie, fabuły. Bardzo poruszały moją wyobraźnię. Kiedy byłam jeszcze w szkole podstawowej, zaczęłam pisać opowiadania i inne proste formy literackie. Na etapie szkoły średniej odkryłam, że utwory są ze sobą powiązane na najróżniejsze sposoby, np. poprzez wędrujące wspólne motywy, ale także dostrzegałam w kolejnych etapach powstającej twórczości literackiej charakterystyczne cechy rozwoju, na przykład to, że literatura coraz bardziej zbliża się do zwykłego człowieka - do odbiorcy przeciętnego. Coraz ciekawiej przedstawia jego problemy oraz troski czy fascynacje. Spotkanie z literaturą było dla mnie czytaniem wielkiej książki o człowieku.

**Czy gdyby dzisiaj miała Pani jeszcze raz wybierać zawód, to czy nadal chciałaby Pani być nauczycielką?**

Nieraz się nad tym zastanawiam, czasami mówię: „nie, tylko nie zawód nauczyciela!”. Myślę też, a moje przekonanie wynika z lat pracy z młodzieżą w szkole, że bycie nauczycielem jest ogromnie ważną rolą społeczną. Sama po sobie wiem, jaki wpływ na

wiele moich decyzji, wyborów, ale też sposobu widzenia świata mieli moi dawni nauczyciele, którzy byli dla mnie wielkimi autorytetami. Ci, przeciętni, też spełnili swoją rolę. Sądzę, że zawód nauczyciela daje wiele sposobności przekazania młodym ludziom tych wartości i treści, które sprawdziły się w naszym życiu i które uważamy za cenne i ważne. Dlatego najprawdopodobniej wybrałabym tę ścieżkę mojego życia jeszcze raz, ponieważ daje ona wiele możliwości i bardzo dużo satysfakcji, ale też uczy głębokiego poznawania człowieka.



**Gdzie Pani studiowała?**

Studiowałam w Poznaniu - to moje miasto rodzinne. Chociaż szkołę średnią ukończyłam w Koszalinie, na studia pojechałam – naturalną koleją rzeczy - do Poznania. Najpierw były to studia filologii klasycznej, czyli języków starożytnych – łaciny i greki (łaciny uczyłam się w szkole średniej, w klasie humanistycznej i zdawałam z niej maturę), później były to studia polonistyczne. Jeszcze później, już w toku pracy, ukończyłam humanistyczne studia doktoranckie, ale nie napisałam do końca mojej dysertacji o polsko-łacińskiej poezji wczesnorenesansowej w przekładach polskich. Potem już zaniechałam pracy nad doktoratem.

**Jaka jest Pani ulubiona epoka literacka?**

Mam tu pewien dylemat, gdyż bardzo lubię dwie lub nawet trzy epoki literackie. Zdecydowanie najbardziej cenię współczesność ze względu na jej bogactwo. Literatura się rozwinęła, dostępne są różne formy przekazu, rozmaite tematy, na poziomach dla każdego odbiorcy. Druga w moim rankingu jest polska literatura renesansu, która za sprawą Jana



Kochanowskiego osiągnęła poziom europejski. Cenię też starożytność. Ubolewam, że nie ma teraz nauki łaciny w szkołach, żeby przekazać, choć elementarną wiedzę o dorobku świata antycznego, ponieważ są to korzenie naszej kultury. Ogromnie fascynuje mnie poezja baroku, jest pełna tajemnic, zagadek, mistyki. Polecam ją każdemu, kto lubi literaturę nieoczywistą.

### **Czy ma Pani ulubionego twórcę literackiego albo książkę?**

Moim ulubionym twórcą jest Jan Kochanowski. Jego „Pieśni” to poezja, która zachęca do doceniania piękna świata, pełna optymizmu. W trenach zaś obecna jest głęboka refleksja nad ludzkim życiem i tajemnicą śmierci. Utwory Poety z Czarnolasu nieustająco dostarczają odpowiedzi na ważne pytanie: jak żyć szczęśliwie i satysfakcjonująco. Trzymanie się proporcji „złotego środka” bardzo mi odpowiada. Natomiast moja ulubiona książka to powieść fińskiego pisarza – Miki Waltariego - *Egipcjanin Sinuhe*. W fascynujący sposób porusza temat charakteru człowieka, pragnień ludzkich. Jest to piękna opowieść o przyjaźni, miłości i spełnieniu, ale też o błędach, rozczarowaniach i porażkach.

### **Jak ocenia Pani uczniów naszej szkoły?**

Spotkanie z uczniami w szkole muzycznej nazywam zawsze w rozmowach, a także w swoich myślach, „wisienką na torcie”. Uważam, że młodzież tej szkoły jest wyjątkowa, bardzo utalentowana i wrażliwa. Z jednej strony praca w szkole artystycznej jest łatwiejsza, ponieważ młodzież nawykła jest do dyscypliny, systematyczności, samodzielności. Z drugiej strony też wprowadza pewne nowe trudności czy problemy. Uczniowie siłą rzeczy skupiają się na przedmiotach muzycznych, a przedmioty ogólnokształcące stoją raczej na drugim miejscu. Trzeba wkładać dużo serca, wysiłku, również taktu i umiejętności, żeby pokazać piękne oblicze przedmiotów ogólnych, a zwłaszcza ojczystego języka. Natomiast uczucia zachwytu i dumy, które towarzyszy mi podczas koncertów z udziałem moich uczniów, nic nie zastąpi.

### **Dziękuję za rozmowę.**

*Błażej Kowalewski*

# LEKCJE STACJONARNE VS ZDALNE

## WYWIAD Z PANIĄ PEDAGOG EDYTĄ KONOPACKĄ-ILKIEWICZ

### **Pauza: Co Pani myśli o lekcjach zdalnych?**

**P. Edyta:** Uważam, że w dobie pandemii i wysokich wskaźników zakażeń oraz hospitalizacji, lekcje zdalne były nieuniknione. Oczywiście mają one pozytywne i negatywne strony.

### **Lepsze są lekcje zdalne czy lekcje stacjonarne?**

Zarówno nauczanie zdalne, jak i stacjonarne mają swoje plusy i minusy. Uważam jednak, że nauczanie w systemie tradycyjnym jest dla uczniów bardziej wartościowe. Bezpośredni kontakt z rówieśnikami jest szczególnie ważny dla nastolatków i niestety media społecznościowe nie są w stanie tego zastąpić. Ponadto podczas zajęć w szkole uczniowie mają lepszy i łatwiejszy dostęp do nauczyciela oraz są prowadzone zajęcia wychowania fizycznego, a jak powszechnie wiadomo, ruch to zdrowie.

### **Czy Pani zdaniem lekcje zdalne są dobre dla uczniów?**

Istnieje grupa dzieci, dla których lekcje zdalne okazały się pozytywnym doświadczeniem. Uczniowie, którzy mierzą się w szkole z przebodźcowaniem lub uczniowie nieśmiali, w edukacji zdalnej mieli szansę rozkwitnąć. Ucząc się we własnych czterech kątach, czuli się bezpiecznie, dzięki czemu ich nauka była bardziej efektywna.

### **Czy uważa Pani, że przez lekcje zdalne zwiększyła się depresja wśród młodzieży?**

Niestety, zdalne nauczanie wywarło szereg negatywnych skutków w psychice uczniów. Wiele badań to potwierdza. Główne emocje towarzyszące uczniom podczas pandemii to zaniżona pewność siebie, przygnębienie i obawa o wyniki w nauce. Nasilające się lęki, ograniczone możliwości nabywania kompetencji społecznych, doświadczania w byciu z drugą osobą, komunikacji, umiejętności rozwiązywania

konfliktów...są to najgorsze konsekwencje lockdownu.

Najważniejsze jest to, aby uczniowie pamiętali, że nie muszą być sami ze swoimi trudnymi emocjami. Warto porozmawiać

z bliską osobą, poprosić o wsparcie rodzica, wychowawcę lub pedagoga szkolnego oraz/lub skorzystać z pomocy psychologa.

### **Czy powinniśmy utrzymywać podczas lekcji zdalnych kontakty międzyludzkie w mediach społecznościowych?**

Jeśli w ramach odgórnie narzuconego nakazu jesteśmy zmuszeni zrezygnować lub ograniczyć kontakty międzyludzkie, jedyną alternatywą pozostają rozmowy telefoniczne, spotkania za pomocą komunikatorów lub właśnie utrzymywanie kontaktów w mediach społecznościowych. Ważne jest, aby te kontakty polegały na budowaniu dobrych relacji, zaufania i poczucia bezpieczeństwa.



*Alicja Polak, Kasia Turczynowicz*

# WYWIAD PO LATACH Z OLAFEM SOŚNICKIM

11 lat temu...

**Pauza: Na jakim instrumencie grasz?**

**Olaf:** Gram na fortepianie.

**Dlaczego spośród wszystkich instrumentów wybrałeś właśnie fortepian?**

Fortepian wybrałem, bo jest to najmądrzejszy instrument z najładniejszym dźwiękiem. Lubię grać na fortepianie, bardzo podoba mi się ten instrument. W przyszłości chciałbym być pianistą lub kompozytorem. Kiedy będę starszy, chciałbym grać utwory Chopina.

**Co najbardziej podoba Ci się w naszej szkole?**

To, że mam dużo kolegów, Lubię się z nimi bawić w berka i średniowieczne zabawy.

**Dziękujemy za wywiad.**

Dzięki.

Teraz...

**Pauza: Na jakim instrumencie grasz?**

**Olaf:** Gram na trąbce, co zmieniło się od ostatniego wywiadu. Wtedy jeszcze byłem pianistą.

**Czemu wybrałeś ten instrument?**

Są dwie poprawne odpowiedzi na to pytanie. Z jednej strony dlatego, że chciałem skończyć szkołę muzyczną na mniej wymagającym instrumencie niż fortepian. Z drugiej strony - zawsze podobała mi się trąbka jako instrument jazzowy. Dużą inspiracją do wyboru tego instrumentu były ikony, takie jak Tomasz Stańko czy Miles Davis.

**Co Ci się najbardziej podoba w naszej szkole?**

Atmosfera. Szkoła muzyczna na przestrzeni ostatnich lat bardzo się zmieniła, jeśli chodzi o podejście do ucznia. Wydaje mi się, że unikalne jest tutaj to, że uczniowie „mieszają się” np. rocznikami.



**W poprzednim wywiadzie powiedziałeś, że fortepian to najmądrzejszy instrument i dlatego go wybrałeś. Czy nadal tak uważasz?**

(śmiej) Uważam, że jest to bardzo rozwijający instrument, jeśli chodzi o technikę i harmonię, bo to bardzo się przydaje. Łatwiej mi też było przenieść się na fortepian dodatkowy, mając już za sobą kilka lat nauki. Jednak nie nazwałbym go najmądrzejszym instrumentem. Zawsze będzie w moim sercu, ale nie jako „szkolny”.

**11 lat temu chciałeś zostać pianistą lub kompozytorem. Jak to wygląda teraz?**

Teraz na pewno nie chciałbym zostać ani jednym ani drugim. (śmiej) Chciałbym być realizatorem dźwięku w studiu muzycznym albo producentem muzycznym, ale nadal się zastanawiam. Będę decydował w przyszłym roku.

**Widziałam kilka Twoich artykułów i powieści w gazetce. Moją uwagę przykuł wywiad z Panem Piotrem Grelowskim, byłeś do niego bardzo dobrze przygotowany. Czy zastanawiałeś się kiedyś nad pójściem w tym kierunku?**

Schlebiasz mi. (śmiej) W pewnym momencie przerzuciłem się z pisanie opowiadań na pisanie tekstów i teraz głównie tym się zajmuję. Oczywiście, czasem mam ochotę, żeby napisać jakieś opowiadanie, ale jest to drugoplanowe. Chociaż dalej mam humanistyczne zainteresowania.

**Jakiś czas temu wydałeś swój album. Jest on zupełnie inny niż te poprzednie. Czy to jest twój styl muzyczny?**

Nie. Jest to chwilowa przygoda. Nadal szukam swojego stylu. Stwierdziłem, że będę próbował różnych gatunków i szukał tego, w którym tworzy mi się najlepiej, jednocześnie nie zamykając się na inne. Chciałbym iść w przyszłości w stronę realizatorsko/produkcyjną, dlatego takie projekty są dla mnie bardzo rozwojowe.

**Skąd pomysł na pseudonim artystyczny?**

Jak byłem młodszy, pisałem dużo opowiadań. W jednym z nich była postać, która nazywała się Connor. Stąd mój pseudonim.

**Twój album nazywa się „der Knabe”, co po polsku oznacza „chłopiec”.**

Tak. Ma niemiecki tytuł, ponieważ nagrałem ten album po powrocie z Berlina, gdzie bardzo mi się spodobało. Muzyka techno kojarzy mi się ze sceną niemiecką. Uważam też, że nie jest to w 100% profesjonalny album. Można było zrobić wiele rzeczy inaczej, jest tam też dużo niedociągnięć, jeśli chodzi o spójność. Tytuł „Chłopiec” jest takim akcentem, że jest to młodzieńcze i eksperymentalne.

**Tytuły utworów są w języku niemieckim i angielskim. Dlaczego?**

Niektóre utwory, zwłaszcza te z angielskimi tytułami, nagrywałem wcześniej. Myślę, że takie połączenie może zaciekać odbiorcę. Gdybym zrobił wszystko po niemiecku, byłoby to bardzo przewidywalne.

**Ile pracowałeś nad albumem?**

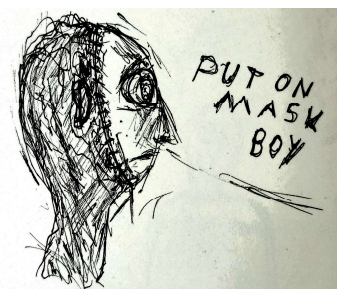
Jakoś dwa, trzy miesiące. Potem długo leżał w szufladzie. Wstawiłem może jeden utwór. Teraz stwierdziłem, że to jest moment, w którym fajnie byłoby zacząć coś robić w tym kierunku - nawet jeśli miałyby to nie być spójne z innymi utworami. Robię to, żeby mieć świadomość, że nie stoję w miejscu i jest tego jakiś efekt.

**Który z utworów ma dla Ciebie największe znaczenie?**

Utwór „Contra”. Nagrałem go najpóźniej ze wszystkich. Naprawdę mi się podoba i tworząc go, byłem pewny, że on zrobi całą robotę na płycie. Przy robieniu go bardzo się ekscytowałem. Co najśmieszniejsze, ten utwór ma najmniej wyświetleń. (śmiech)

**Jak powstała okładka albumu?**

Jest to mój rysunek. Nigdy nie lubiłem malować, rysować.



Jakoś rok temu stwierdziłem, że do tego wrócę. Zacząłem baw się w zeszyty dla zabicia czasu, a okładka powstała na lekcji. Zapomniałem o tym rysunku, a kiedy po miesiącu do niego wróciłem, stwierdziłem, że będzie pasował do koncepcji albumu. Przedstawia on postać, która ma nałożoną na twarz maskę, a obok jest napis „put on mask boy”. Nawiązuje to właśnie do tej „chłopięcości” albumu. Ma też drugie znaczenie – tworząc w internecie, potrzebujesz jakiejś kreacji i nakładasz „maskę”.

**Chciałam Ci pogratulować. Album bardzo mi się podoba.**

Dziękuję. W ogóle nie spodziewałem się takiego odbioru, album został bardzo dobrze przyjęty. Jestem z siebie zadowolony i będę pracował nad nowymi projektami.

**Życzę powodzenia. Bardzo dziękuję za wywiad.**

Również dziękuję.

*Amelia Zoruk-Głowcka*



# KĄCIK POEZJI – WIERSZE PIOTRA DŹAMANA

## ***manekiny w piekle***

wszędzie piękne twarze  
rozerwane wargi  
rozkład od wewnątrz  
manekiny i piekło  
blask i piękno  
staliśmy się sztuczni  
gdy świecy knot przestał  
rozdziarać iskrą piekło

## ***kolorowo opowiadany żart***

warto rozróżniać kolorowe ściany od  
rozkładającego się świata ograniczonej barwy  
zegar kłamał mówiąc że czasu mamy wiele  
przekonałem się gdy zacząłem bać się  
samego siebie  
opadam jak liść na spokojnym wietrze  
czuję się jak śmieć zgnieciony w tym świecie  
potrzebuję porady chociaż bardzo jej nie chcę  
trzymałem cię za rękę a teraz patrzę tylko na  
zdjęcie

## ***przecięcia***

złamałem zasady wspólnego opadania  
nasze oblicza dalej łamią prawa  
przygniata nas nasza wspólna kawa  
składniki: mleko, ziarna i kilka kropel  
kłamstwa  
chaos unosi się na wietrze a ty dalej walczysz  
choć wiesz że już nie chcę.

## ***duch***

rozpraszam się jak mgła gdy cię widzę  
formuję się w chmurę gdy znów cię czuję  
powoli cię tulę czuję się super  
potem się budzę i czuję, że kiedyś miałem  
super bo skradłaś moją duszę a teraz czuję  
się duchem

## ***zamówię latte***

pomyśleć że cały świat stawał się blady  
stawał się mniejszy gdy zobaczyłem jego  
ściany  
wielokrotnie unikałem prawdy próbując być  
zwyczajny  
rozdaliśmy karty  
czułem powoli skutki tej sytuacji  
powoli zaciągnąłem wargi  
uśmiechnąłem się choć wiedziałem do czego  
to doprowadzi

# SUCHARY KTÓRE ZROZUMIEJĄ TYLKO MUZYCY

(Żarty nie mają na celu nikogo urazić)

- **Jak nazywa się ulubiony trójdzwięk kucharza???**

- **Do- sol- Mi**

- Jaki jest ulubiony akord emo?

- e- moll

- **Jaka jest różnica między słoniem a fortepianem?**

- **Fortepian da się zasłonić, a słonia nie da się zafortepianić.**

- Jak solista wkręca żarówkę?

- Po prostu trzyma ją w ręce, a świat się kręci wokół niego.

- **Co powstaje ze skrzyżowania akrobaty z aktorem?**

- **Dyrygent**

- Jak się nazywają dzieci Jana Sebastiana Bacha?

- BACHory

**Przychodzi baba do lekarza ze śrubą w uchu.**

- **Doktor: Czemu ma pani śrubę w uchu?**

- **Baba: Słuchałam metalu.**

- Dlaczego dęciaki nie chodzą na cmentarz?

- Za dużo krzyżyków.

- **Jak zabezpieczyć skrzypce przed kradzieżą?**

- **Należy je schować do futerału od altówki.**

- Jaka jest definicja sekundy małej?

- Dwie altówki grające unisono.

- **Jaka jest różnica między pierwszym a ostatnim pulpitem altówek?**

- **Pół taktu, pół tonu.**

- Co zrobić, aby perkusista przestał grać?

- Dać mu nuty.

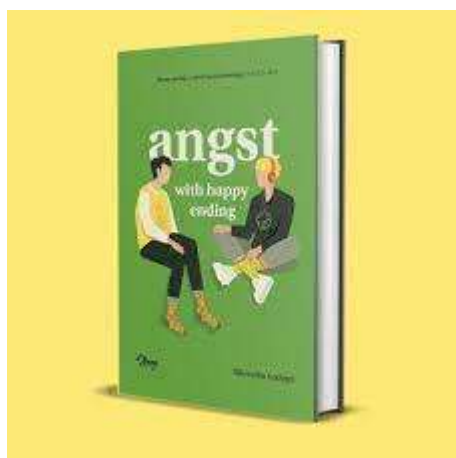
- **Czym się różni klawesyn od piły mechanicznej?**

- **Dynamiką**

- Szedł Chopin i... BACH.

# CO WARTO PRZECZYTAĆ...

Czerwiec to miesiąc dumy, samoakceptacji oraz promowania równości osób należących do społeczności LGBTQ+. Ludzie wychodzą na parady równości wyposażeni w tęcze flagi, koszulki czy makijaże. Poparcie dla osób LGBTQ+ można wyrazić na wiele sposobów - nawet czytaniem książek poruszających tę tematykę. Świetnym tytułem, po który warto sięgnąć zarówno podczas *pride month*, jak i każdego innego miesiąca, jest *Angst with happy ending* Weroniki Łodygi.



Aleksander ma siedemnaście lat i skomplikowaną sytuację życiową. Jego mama jest o krok od zapracowania się na śmierć, a w domu wciąż brakuje pieniędzy. Chłopak nie ma żadnych bliższych przyjaciół, którym mógłby się zwierzyć ze swoich problemów. Kiedy na internetowym czacie poznaje Yuki, dziewczynę obdarzoną talentem artystycznym i miłośniczkę kolorowych skarpetek, wszystko się zmienia. Po paru miesiącach codziennej wymiany wiadomości dochodzi do spotkania, którego Aleks nie mógł się doczekać. Był jednak zszokowany, gdy na spotkanie nie przybyła Yuki, tylko chłopak o imieniu Benjamin.

Przede wszystkim jest to historia o problemach, z którymi mogą się zmierzyć się ludzie w każdym wieku. Poszukiwanie sensu istnienia, to coś, z czym zmagają się wiele osób.

Nawet nie jesteśmy świadomi, czy ktoś z naszego otoczenia ma taki kłopot.

Autorka doskonale pokazała nam świat zagubionej młodzieży. Książka nie dotyczy tylko tematyki orientacji seksualnej, ale porusza też kwestię pochodzenia czy sytuacji rodzinnej.

Bohaterowie zostali świetnie wykreowani. Aleks na początku może się wydawać wybuchowym chłopakiem, lecz tak naprawdę zmagają się z ciężkim poczuciem winy - nawet za rzeczy, których nie robił. Anita przejęła na siebie obowiązki matki, jednocześnie ucząc się i szukając pracy. Czytając o jej sytuacji rodzinnej, poczułam ukłucie w sercu.

Na osobną uwagę zasługuje rodzeństwo, Benjamin i Patrycja. Benio z początku może nie zdobyć sympatii czytelników, jednak dość szybko poznajemy wrażliwą stronę tego bohatera. Natomiast Patrycja miała w swoim życiu zły okres, którego bardzo żałuje.

Zaletą całej czwórki jest to, że takich Aleksów, Benjaminów, Patrycji lub Anit są tysiące, a ich problemy nie są ograniczone tylko do wieku młodzieńczego. Czytając *Angst with happy ending*, można mocno zżyć się z bohaterami.

*Angst with happy ending* to powieść dla młodzieży, ale polecam ją również dorosłym, zwłaszcza rodzicom. Okres dojrzewania to nie tylko przysłowiowa „burza hormonów”, ale poważny etap, który dla wielu nastolatków wiąże się z poczuciem zagubienia, brakiem akceptacji, poszukiwaniem własnej tożsamości oraz walką z emocjami. Często młodzież zmagają się z tym w samotności, nie chcąc zwierzać się rodzicom, opiekunom czy nauczycielom. Po przeczytaniu książki Weroniki Łodygi niejeden rodzic będzie czuł potrzebę, by lepiej poznać i zrozumieć swoją latorośl. Gdybym ja była matką, chwilę po odłożeniu *Angst with happy ending* poszłabym szczerze porozmawiać ze swoim dzieckiem o jego lękach, uczuciach i zmaganiach.

*Alisa Skrypnik*

# NASI KONKURSOWICZE

W naszej szkole jest dużo utalentowanych uczniów, a oto ich osiągnięcia.

**Martyna Skuza.** Na jej koncie znajduje się wiele nagród, takich jak: „Astana Stars” w Kazachstanie, na którym Martyna otrzymała nagrodę Grand Prix; w XVI Konkursie Skrzypcowym pamięci Aleksandry Januszajtis w Gdańsku dostała wyróżnienie I stopnia. IV nagrodę Martyna otrzymała występując na III Konkursie Skrzypcowym Muzyki Polskiej im. Wandy Wilkomirskiej, który odbył się w Częstochowie, a nagrodę III na North International Music Competition w Sztokholmie. Na Międzynarodowym Konkursie Muzycznym „Sopravista Olympic Art Games” Martyna otrzymała I nagrodę, a na IX Międzynarodowych Spotkaniach Młodych Skrzypków w Płocku – nagrodę Grand Prix.

**Irmina Bączkowska** to kolejna wybitna uczennica naszej szkoły, a jej osiągnięcia to m.in.: III nagroda na North International Music Competition w Sztokholmie, I nagroda na International Online Contest „Prometeus”, I nagroda i Grand Prix na Międzynarodowym Konkursie Music&Stars Awards, I nagroda na szkolnym Konkursie Muzycznym im. Grażyny Bacewicz oraz Grand Prix na Międzynarodowym Konkursie z serii Astana Stars - "Muzyka wiosny" w Kazachstanie.

**Dominika Makowska i Krzysztof Zieliński** otrzymali I nagrody na World Open Music Competition w Belgradzie.

**Julian Merecki** został laureatem I nagrody na XL Konkursie Młodego Muzyka w Szczecinku.

**Igor Rependa** zdobył III nagrodę na ogólnopolskim XVI Białostockim Festiwalu Młodych Organistów.

**Michalina Herbowska** zdobyła Złotą nagrodę na Międzynarodowym Konkursie Internetowym Music@e-contest 2021.

**Hanna Gładysz, Barbara Pyda i Jan Łaznowski** reprezentowali naszą szkołę na VIII @ Konkursie Altowiolistów E-tiuda. Dziewczyny otrzymały II nagrody, a Jan III nagrodę.

**Dominik Krasiuk i Michalina Łajca** otrzymali srebrne dyplomy podczas VIII edycji Regionalnego Konkursu Pianistycznego.

**Julian Merecki** otrzymał III nagrodę na XIX Ogólnopolskim Konkursie Młodych Solistów w Jaworzynie.

**Zuzanna Mieczkowska** dostała II nagrodę ex aequo w grupie I, natomiast **Pola Malich** otrzymała III nagrodę ex aequo w grupie I na Internetowym Konkursie Fletowym „Śpiewające Fleciki”, który został zorganizowany we Wrocławiu.

**Matylda Kruk i Ida Koziół** otrzymały II lokatę na III Międzynarodowym Konkursie Zespołów i Orkiestr Gitarowych „BIG GUITAR” w Homlu.

Na VI Zachodniopomorskim Festiwalu Akordeonowym, nasi uczniowie godnie zaprezentowali naszą szkołę. **Maja Bielińska i Szymon Olejnik** - otrzymali wyróżnienia, **Dawid Bieliński, Kamil Krajewski, Michalina Śnieżko** - II nagrodę, **Wiktoria Patrzykowska** - III nagrodę.

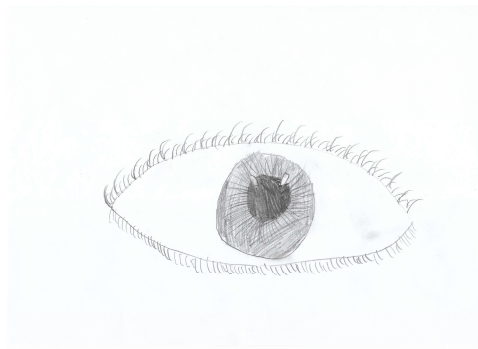
Wyżej wymienionym uczniom i ich nauczycielom serdecznie gratulujemy i Życzymy powodzenia na kolejnych konkursach.

*Alisa Skrypnik*

# MALI ARTYŚCI - PRACE UCZNIÓW KLAS I – III



Gabi Pilarek, kl. III a



Misia Łajca, kl. III a



Kornelia Hodczak kl. IIIa



Tosia Iwanisik, kl. III a



Laura Szcześniak, kl. III b



Miłosz Liszka, kl. Ia





Jerzy Biskot, kl. II b



Kornelia Hodczak, kl. III a



Oliwia Dubik, kl. III a



Zosia Polak, kl. III a